

Spodziewam się, że Centrum Informacyjne Sejmu zechce mnie znowu pouczyć ws. sposobu przedstawiania statystyk żeby wykazać, że na większość interpelacji i pytań ministrowie odpowiadają. Odpowiadam więc zawczasu, że powyższy tekst nie dotyczy wszystkich interpelacji, ale nagminnego naruszania wskazanego przepisu Konstytucji na niekorzyść Sejmu. Statystyka jedynie tego dowodzi. CIS będzie też pewnie uparczywie nazywać opisywane zjawisko "opóźnieniami", podkreślać, że liczba interpelacji przekroczyła w tej kadencji rekordowe 40 tys. i nadal rośnie.

To jednak nie ma żadnego związku z faktem, że kilku ministrów na wybrane interpelacje nie odpowiada od lat, a inni, obciążeni nimi znacznie bardziej - dają sobie z odpowiadaniem radę.